

Muzyka na Imprezy

Sylwester Laskowski



www.DoubleWings.pl

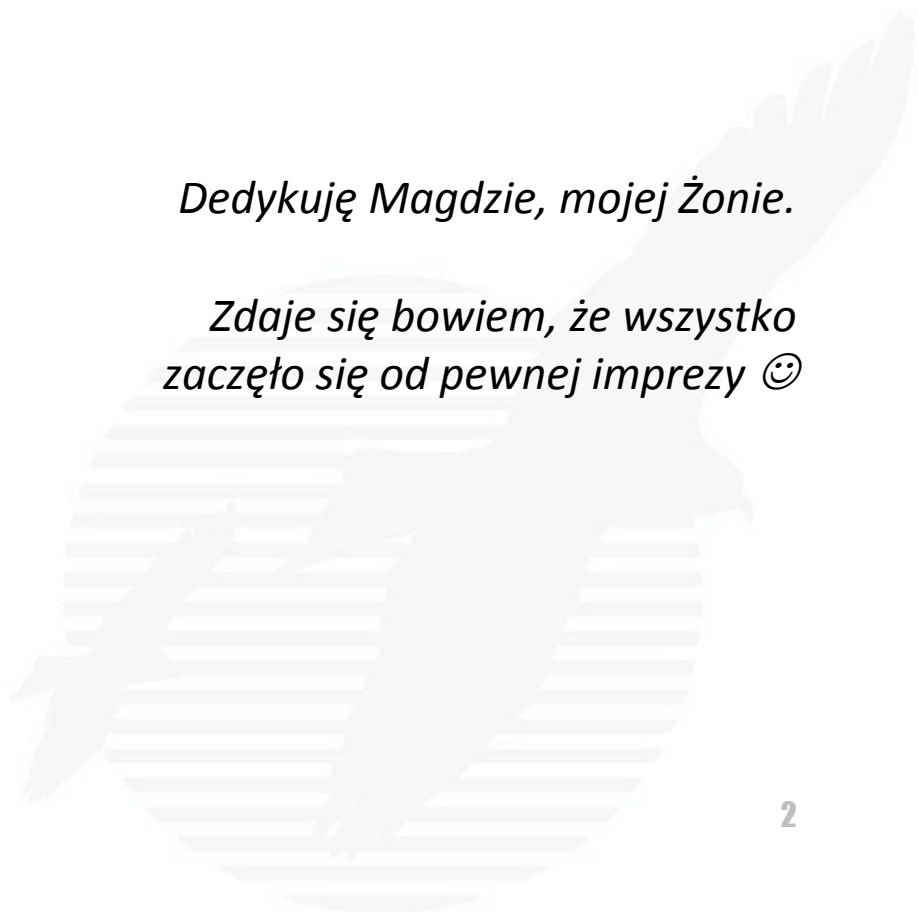


Grupa Imprezowa Double Wings

Zespoły muzyczne * Wodzireje * DJ'e

Dedykuję Magdzie, mojej Żonie.

*Zdaje się bowiem, że wszystko
zaczęło się od pewnej imprezy 😊*





Copyright © 2012 by Sylwester Laskowski

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Książka, ani żadna jej część nie może być przedrukowywana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, elektronicznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody autora.

Prawa własności do niniejszego egzemplarza elektronicznej wersji książki (e-booka) przysługują jej nabywcy.

Nabywca ma prawo korzystania z niniejszego egzemplarza elektronicznej wersji książki wyłącznie na własny użytek.

W szczególności nabywcy nie przysługuje prawo rozpowszechniania ani powielania niniejszego egzemplarza książki w żaden możliwy technicznie sposób.

W sprawie zezwoleń należy pisać na adres:

kontakt@sylwesterlaskowski.eu



Spis treści

Grupa Imprezowa Double Wings

Zespoły muzyczne * Wodzireje * DJ'e

1. Przedmowa.....	8
2. Od pojedynczego dźwięku do dzieła muzycznego	10
3. O różnych sposobach grania muzyki	11
Prezenter muzyczny	11
DJ, Didżej, Dyskdżokej, Disc Jockey, Dee Jay.....	11
Zespoły grające z (pół)playbacku	13
Zespoły grające na żywo.....	14
Zespoły „udające” grę na żywo	15
4. Jak sprawdzić, czy zespół na imprezie gra na żywo?.....	18
5. Słowo ze strony muzyka na temat ceny zespołu grającego na żywo.....	20
6. Disco Polo... i inne problemy z repertuarem na wesele	22
7. Wybór muzyki na imprezę.....	25
8. Muzyka na wesela	26
9. Muzyka taneczna.....	27
Rock & Roll	27
Set 1 – Rock & Roll.....	27
Set 2 – Rock & Roll.....	27
Hity wszechczasów	28
Set 1 – Hity wszechczasów	28
Set 2 – Hity wszechczasów	28
Dixi.....	28
Set 1 – Dixi	28
Set 2 – Dixi	28

Grupa Imprezowa Double Wings

Zespoły muzyczne * Wodzireje * DJ'e

Muzyka elegancka	29
Set 1 – Muzyka elegancka	29
Set 2 – Muzyka elegancka	29
Muzyka folkowa	29
Set 1 – Muzyka folkowa.....	29
Set 2 – Muzyka folkowa.....	29
Smooth Jazz	30
Set 1 – Smooth Jazz	30
Set 2 – Smooth Jazz	30
Zagraniczny rock i pop.....	30
Set 1 – Zagraniczny rock i pop.....	30
Set 2 – Zagraniczny rock i pop.....	30
Polski rock i pop.....	31
Set 1 – Polski rock i pop.....	31
Set 2 – Polski rock i pop.....	31
Latino	31
Set 1 – Latino	31
Set 2 – Latino	31
Disco, Dance i Techno	32
Set 1 – Disco, Dance i Techno.....	32
Set 2 – Disco, Dance i Techno.....	32
Polska muzyka dyskotekowa	32
Set 1 – Polska muzyka dyskotekowa	32
Set 2 – Polska muzyka dyskotekowa	32
Disco Polo	33



Grupa Imprezowa Double Wings

Zespoły muzyczne * Wodzireje * DJ'e

Set 1 – Disco Polo	33
Set 2 – Disco Polo	33
Disco 80/90.....	33
Set 1 – Disco 80/90.....	33
Set 2 – Disco 80/90.....	33
Łagodne klimaty	34
Set 1 – Łagodne klimaty	34
Set 2 – Łagodne klimaty	34
Idole naszych dziadków.....	34
Set 1 – Idole naszych dziadków	34
Set 2 – Idole naszych dziadków	34
Viva Africa.....	35
Set 1 – Viva Africa.....	35
Muzyka francuska.....	35
Set 1 – Muzyka francuska.....	35
Tango.....	35
Set 1 – Tango	35
Walce.....	36
Set 1 – Walce angielskie	36
Set 1 – Walce wiedeńskie.....	36
Gwiazdkowe klimaty	36
Set 1 – Gwiazdkowe klimaty.....	36
10. Muzyka do posiłków (i nie tylko ;).....	36
Best Love songs	37
Set 1 – Best Love Songs	37

Grupa Imprezowa Double Wings

*Zespoły muzyczne * Wodzireje * DJ'e*

Set 2 – Best Love Songs	37
Set 3 – Best Love Songs	37
All Night Love.....	38
Set 1 – All Night Love.....	38
Set 2 – All Night Love.....	38
Set 3 – All Night Love.....	38
Best Polish Love Songs	39
Set 1 – Best Polish Love Songs	39
Set 2 – Best Polish Love Songs	39
Set 3 – Best Polish Love Songs	39
Rock ballads.....	40
Set 1 – Rock ballads.....	40
Set 2 – Rock ballads.....	40
Set 3 – Rock ballads.....	40
Mocno przygaszone światło	41
Set 1 – Mocno przygaszone światło	41
Smooth Jazz.....	41
Set 1 – Smooth Jazz	41
Pogodne.....	41
Set 1 – Pogodne.....	41
Zaproszenie do współpracy.....	42

1. Przedmowa

Wypada zacząć od przedstawienia się :)

Jak się nazywam już wiesz. To jednak mało. Wypada, bym swoje dalsze wywody, które prócz pożytku poznawczego – ufam, mogą się okazać dla Ciebie najwyczejniej w świecie przydatne, jakoś podparł autorytetem nieco większym, niż tylko płynącym z faktu, że po prostu o tym piszę.

No więc jestem muzykiem – tak zarówno w sensie wykonywanej praktyki zawodowej, jak też w sensie formalnego wykształcenia. By jakoś za długo się na ten temat nie rozwodzić napiszę tylko tyle, że ukończyłem Warszawską Akademię muzyczną w klasie gitary.

Z wykształcenia jestem więc gitarzystą. Moja działalność muzyczna prowadziła mnie jednak po różnych, nie tylko gitarowych ścieżkach, dając możliwość zarówno komponowania muzyki, aranżowania jej, dyrygowania, śpiewania (chóralnie i solowo), a także grania muzyki jako – i tu zawaham się, bowiem dalsze rozważania mogą poddać ścisłość tego określenia w wątpliwość – DJ.

Te doświadczenia i owo formalne wykształcenie nie jest konieczne, aby trafnie wypowiadać się na temat zdefiniowany w tytule tej książki. W niektórych jednak przypadkach daje większą śmiałość, a i ułatwia precyzję wypowiedzania się. Nie wykluczone jest również, że ułatwi Ci to przyjmowanie tych treści, które będę tu przedstawiał.

A pisał będę o różnych rzeczach.

Za cel zasadniczy stawiam sobie przybliżenie Ci (albo pomoc w usystematyzowaniu myślenia) na temat różnych sposobów, czy wariantów grania muzyki w ogólności, a na imprezie w szczególności, jak również zaproponowanie konkretnych rozwiązań, ułatwiających zarówno wybór sposobu wykonywania muzyki, jak i samego repertuaru, który na imprezie będzie grany.

Ponieważ pojęcie impreza jest pojęciem bardzo ogólnym, odmian bowiem imprez może być wiele, to by uniknąć nieporozumień, jak również konieczności wymieniania za każdym razem różnych ich odmian pisał będę tak naprawdę o weselach. Czynię to z dwóch powodów.

Po pierwsze wesela są tym rodzajem imprez, które są mi najlepiej znane. Póki co bowiem większość imprez, które prowadzę jako Wodzirej, czy też na których gram jako muzyk to są właśnie wesela.

Po drugie dlatego, że wesela są imprezami wybitnie niedowartościowanymi.

Mam tu na myśli odległość (by nie powiedzieć „przepaść”) pomiędzy tym, co obiektywnie na tych imprezach się dzieje (czy też raczej, co jest tego „obiektywnym powodem”), a tym, co w wielu jeszcze wypadkach od strony muzycznej i artystycznej na te imprezy jest oferowane i jak przez samych muzyków/artystów te imprezy są postrzegane.

Wielu zawodowych muzyków wstydzi się grać na weselach. Wstydziłem się i ja.

Znalazłem jednak kilka dobrych przykładów jak do tematu "prowadzenia, czy grania na weselu" podejść można w sposób, którego trudno jest się zawstydzić (m.in. za sprawą zespołu, który grał na moim własnym weselu i za sprawą kilku wodzirejów, których w swoim czasie poznałem, lub po prostu miałem okazję zobaczyć w akcji).

Oczywiście znalazłem też uzasadnienie, dlaczego warto to robić. Uzasadnienie bezpośrednio finansowe, pośrednio jednak – od zawsze bowiem marzyłem o takim sprzęcie, jaki mogłem sobie w swoim czasie kupić – również i około artystycznym.

Znalazłem też uzasadnienie czysto ludzkie, proste i zrozumiałe dla każdego człowieka. Nie wiele jest chwil równie ważnych w życiu, jak moment, w którym ludzie biorą ślub. Trudno znaleźć wydarzenie równie doniosłe, co nieodwołalna decyzja człowieka zawierzenia swojego losu w ręce kogoś innego.

Stąd jest we mnie bardzo silne nastawienie na „dowartościowanie” wesel, czy też może raczej na „wydobywanie na powierzchnię właściwej im wartości”.

Dlatego też będę pisał głównie o muzyce na wesela.

Bez trudu jednak – ufam, uda Ci się wiele padających tu stwierdzeń przenieść na grunt innego rodzaju imprez, ot choćby takich jak dyskoteka w szkole, bal studniówkowy czy impreza firmowa. Myślę też, że ostatnia część tej książki, w której przedstawiam gotowe tzw. sety muzyczne, czyli ułożone według pewnego klucza utwory, może Ci się przydać również wtedy, gdy będziesz planować np. małą potańcówkę w gronie przyjaciół.

Tego też tak sobie jak i Tobie życzę :)

Sylwester Laskowski

Warszawa, 18 grudnia 2011 r.

2. Od pojedynczego dźwięku do dzieła muzycznego

Od dźwięku się zaczyna. Pojedynczy dźwięk, nuta jest podstawą wszystkiego, z niej, a raczej z nich tworzona jest muzyka. Muzyka jest pojęciem ogólnym. Często używamy określeń bardziej szczegółowych takich jak np. „utwór muzyczny”.

Utwór jest pewną zamkniętą formą muzyczną. Ma pewien początek, koniec i składa się z mniejszych elementów takich jak motywy, frazy, zdania muzyczne. Utwór może być zarówno jednoczęściowy, jak i wieloczęściowy.

Przenieśmy się na chwilę do sali koncertowej. Koncert jest pewną formą muzyczną. Układ poszczególnych utworów, które są wykonywane w ramach koncertu tworzy (a przynajmniej powinien tworzyć) pewną spójną, przemyślaną całość. Na to jak odbieramy to, co słyszymy w danej chwili wpływa to, co słyszeliśmy wcześniej.

Konkretyzując i upraszczając można by powiedzieć, że to jakie wrażenie wywołuje na nas dana piosenka duży wpływ ma to, jakie zagrane były wcześniej.

W ten sam sposób możemy więc pomyśleć o imprezie, jako o pewnej szczególnej formie muzycznej, która ma swój początek, koniec, a pomiędzy różnorodnie się rozwija osiągając co raz pewne punkty kulminacyjne.

W pewnym sensie muzykę na imprezie postrzegamy jako całość. Dają temu wyraz powszechne określenia typu „zespół fajnie grał”. Jest to ocena całościowa, z perspektywy całej imprezy, nie zaś tylko jednego utworu (wówczas powiedziano by, że „zespół fajnie zagrał ten konkretny utwór”).

I tak naprawdę, w kontekście imprezy na tym ogólnym, całościowym wrażeniu nam zależy. Na to wrażenie składa się jednak oczywiście też to, jak ów przysłowiowy „zespół gra konkretne piosenki”.

Liczy się więc „co?”, „kiedy?”, „jak?”, a także „w jaki sposób?” jest grane.

Rozróżniając „jak?” od „w jaki sposób?” mam na myśli z jednej strony kryterium jakości wykonywanej muzyki („jak?” – fajnie, nie fajnie), a z drugiej kryterium sposobu jej wykonywania („w jaki sposób?” – np. zagrane na żywo, albo odtworzone z gotowego nagrania).

Jest ciekawą rzeczą fakt, że nie są to pytania do końca rozłączne, czy może raczej odpowiedź na nie (nasza ocena) zależna jest od odpowiedzi na inne pytania.

Piosenka np. może nam się bardzo podobać („co?”), ale zagrana w złym momencie („kiedy?”), nie zrobi już na nas dobrego wrażenia. I na odwrót – piosenka, którą nie koniecznie lubimy, ale zagrana w idealnym momencie robi na nas bardzo dobre wrażenie.

Analogicznie, bez trudu akceptujemy nieco słabsze wykonanie piosenki („jak?”), jeśli jest ona wykonywana na żywo („w jaki sposób?”), a zarazem szybko mija nam zachwyty nad wykonaniem, gdy zauważymy, że zespół tak naprawdę nie gra, tylko udaje, a całość leci z wcześniej przygotowanego nagrania.

Podsumowując pod pojęciem „muzyka na imprezę” rozumiemy z jednej strony listę utworów, która będzie (czy była) zagrana, harmonogram wydarzeń, którym będzie ona towarzyszyła, czy które będzie inspirowała, poziom artystyczny wykonania tych utworów oraz sam sposób jej wykonania.

W dalszej części w różnoraki sposób będziemy się ocierać o te cztery elementy: „co?”, „kiedy?”, „jak?” i „w jaki sposób?”. Pytania te nie zawsze będą postawione wprost, ale ostatecznie do odpowiedzi na nie sprowadzić będzie można przeprowadzane rozważania.

3. O różnych sposobach grania muzyki

Prezenter muzyczny

Prezenter muzyczny to osoba „prezentująca” różnorodne nagrania muzyczne. Prezenter nie jest, a przynajmniej nie musi być muzykiem. On nie tworzy muzyki, on jej nie gra w takim sensie w jakim gra ją muzyk – on ją w stu procentach odtwarza, nie ingerując w żaden sposób w jej zawartość od początku do końca ich trwania.

Nie musi to jednak oznaczać, że funkcja prezentera pozbawia osobę ją wykonującą możliwości wykazania się kreatywnością czy swoistym kunsztem. Patrząc na pojedynczy utwór grany przez prezentera faktycznie nie znajdzie się pola do popisu (no, może poza komentarzem słownym, w czym wielu mistrzów tej profesji doprawdy wzbudza podziw najwyższej próby). Jednakże z punktu widzenia „seta”, audycji, czy imprezy, na której gra prezenter – jego kreatywność i klasa coraz bardziej ma szansę ukazać się również od strony ściśle muzycznej.

Dobry prezenter dobiera niebanalne utwory i potrafi je zmyślnie łączyć w większe całości, nadając powstającym w ten sposób blokom specyficzny, ciekawy i treściwy charakter.

Dobry prezenter muzyczny posiada ogromną wiedzę o utworach muzycznych, posiada bogatą ich bibliotekę i potrafi z kunsztem budować z nich większą całość.

DJ, Didżej, Dyskdżokej, Disc Jockey, Dee Jay

O ile prezenter tworzy swe dzieła – audycje, sety, imprezy – korzystając z gotowych nagrań, nie ingerując w ich zawartość, o tyle DJ za element swojej twórczości bierze już fragmenty gotowych nagrań i z tych fragmentów tworzy utwory nowe (tzw. remiksy), miksując te fragmenty ze sobą, czyli łącząc je lub modyfikując w różnoraki sposób (np. zmieniając tempo,

dodając różnorakie efekty brzmieniowe, zapętlaając, lub nakładając nowe warstwy muzyczne – np. sekcję rytmiczną).

Rozważając dwa skrajne podejścia do DJ'owania sprawę ująć można by następująco.

W minimalistycznej wersji DJ byłby osobą, która po prostu puszcza nagrania, czyli spełnia rolę prezentera. Wystarczyłoby jednak dodać odrobinę procesu miksowania, czyli jakiejś formy łączenia dwóch różnych torów dźwiękowych (np. dwóch różnych utworów ot choćby po przez proste nakładanie się końcówki jednego i początku drugiego), a moglibyśmy już mówić o przekształcaniu się typowego prezentera, który wyłącznie dobiera i odtwarza muzykę w DJ'a.

W wersji maksymalistycznej DJ z gotowych (lub tworzonych na żywo, np. głosem) fragmentów muzycznych (melodycznych, harmonicznch lub rytmicznych) oraz próbek dźwięków (tzw. sampli) tworzy nowe utwory w wyniku stosowania odpowiednich technik miksowania ich, zapętlenia, czy modyfikowania po przez stosowanie różnorodnych efektów.

Wydaje się, że ta druga – maksymalistyczna – wersja bliższa jest temu, co w dobie dzisiejszej zwykliśmy określać mianem DJ'owania. W tej wersji DJ staje się swoistym muzykiem, a wykorzystywany przez niego sprzęt – swoistym instrumentem.

Stosowne też wówczas stają się określenia typu DJ „gra” nie zaś jedynie DJ „odtwarza” muzykę. Niejednokrotnie bowiem faktycznie DJ jest częścią jakiejś grupy muzycznej.

W powszechnej praktyce prowadzenia imprez DJ'e zdają się łączyć oba te podejścia – minimalistyczny, czyli miksowania (płynnego łączenia) odtwarzanych utworów, jak również maksymalistyczny, tworzenia własnych utworów w oparciu o przygotowany lub wygenerowany na żywo materiał dźwiękowy.

W ramach ciekawostki dodam, że pojęcie Disc Jockey funkcjonuje już od... 1935 roku, a użyć go miał Walter Winchella pod adresem Martina Blocka.

Przy takiej definicji pojęcia DJ sformułować możemy główne umiejętności, którymi powinien się on wykazywać.

1. **Znajomość repertuaru muzycznego**

Mam tu na myśli znajomość różnorodnych gatunków muzycznych, jak również konkretnych utworów w ramach tych gatunków. Inaczej mówiąc DJ powinien „znać się na muzyce”, czy może raczej „znać muzykę”.

2. **Znajomość konstrukcji (struktury) poszczególnych utworów.**

Wymaga tego miksowanie muzyki. Im bardziej ciekawie, nieprzewidywalnie chce się łączyć poszczególne utwory, tym bardziej, tym lepiej trzeba znać ich wewnętrzną strukturę.

3. **Biegłość w posługiwaniu się sprzętem**

Ponieważ grę DJ'a można porównać do gry na instrumencie, to dobry DJ powinien

posiadać dużą sprawność w operowaniu tym sprzętem. Jednym słowem powinien doskonale wiedzieć, co na danym sprzęcie można zrobić, jak również powinien umieć szybko i skutecznie tego dokonać.

4. **Zdolności muzyczne, w szczególności poczucie rytmu**

Podstawową rzeczą, którą DJ musi umieć zrobić podczas próby płynnego łączenia dwóch różnych utworów jest zgranie ich rytmów i tempa. DJ powinien potrafić „wstrzelić się” w puls jednego utworu z pulsem drugiego utworu. Również tworzenie z mniejszych fragmentów większych części, czy wprost utworów wymaga wyobraźni i wiedzy muzycznej, aby tak powstające utwory były ciekawe.

5. **Umiejętność grania odpowiedniej muzyki dla odpowiednich ludzi**

Ta umiejętność szczególnie przydatna jest podczas grania muzyki na imprezach. Jednym słowem DJ powinien umieć wyczuć, kto czego oczekuje (nawet, a może przede wszystkim wtedy, gdy są to oczekiwania werbalnie nie wyrażone).

Zespoły grające z (pół)playbacku

Pół playback oznacza, że część partii wykonywanego utworu grana jest na żywo, część zaś odtwarzana jest z gotowego nagrania. Wariantów może być tu wiele. Dla przykładu zespół nie mający perkusisty może się wspomagać automatem perkusyjnym. W innym przypadku całość „drugiego planu” odtwarzana jest z nagrania, a na żywo grany jest tylko „plan pierwszy” – soliści i wokaliści.

Granie z półplayback’iem jest z całą pewnością bezpieczne. Nagranie się nie myli, można być więc pewnym jakości wykonania – będzie ono takie, jakim jest nagranie. Ma to jednak też i swoje ograniczenia. W przypadku grania do gotowych podkładów trudno o jakąś zmianę w formie utworu. Trudno np. wydłużyć solówkę, powtórzyć inaczej niż zwykle refren, czy przez moment zaśpiewać a capella. Nagranie bowiem jest jakie jest i ono dyktuje ostateczny kształt brzmienia utworu.

Same zaś nagrania są różnorodne. Zasadniczo wyróżnić można trzy rodzaje tych nagrań.

1. Podkłady midi – czyli imitowanie przez cyfrowe instrumenty innych instrumentów w tym instrumentów analogowych. Jest to zdecydowanie najłabsze z rozwiązań. Brzmienie takich podkładów jest po prostu „plastikowe”, sztuczne, zabawkowe, płaskie i brakuje w nim życia.
2. Nagrane gotowe partie na „prawdziwych instrumentach”. Tu mamy do czynienia z zarejestrowanym „żywym” instrumentem (np. perkusją, sekcją dętą).
3. Nagrane gotowe partie w oparciu o próbki „żywych” instrumentów, tzw. sampli. W tym przypadku korzysta się z nagranych gotowych fragmentów granych na

„prawdziwych” instrumentach i z nich dopiero montuje się określone, dłuższe fragmenty.

Wypada też w tym miejscu wspomnieć o spotykanej dość często (zwłaszcza na weselach) praktyce grania do oryginalnych nagrań, z wyciętą jakąś partią – np. partią wokalu. W tym momencie faktycznie odtwarzane jest oryginalne nagranie – zarejestrowane przez pierwotnego wykonawcę – jednakże bez jakiegoś jego elementu. Usłyszeć więc możemy np. oryginalny utwór Michaela Jacksona, z tym że zamiast głosu Michaela usłyszymy głos kogoś innego.

Granie z pół-playbacku, czyli z wykorzystaniem gotowych, zarejestrowanych wcześniej partii czy fragmentów muzyki jest praktyką bardzo powszechną i wcale nie naganną (o ile grający w ten sposób zespół tego faktu nie ukrywa – co niestety często się zdarza). Nie zawsze wynika to ze względów ekonomicznych (zatrudnienie dodatkowego muzyka jest zwykle bardziej kosztowne, bardziej ryzykowne i wymaga więcej pracy niż nagranie i odtworzenie jakiegoś fragmentu czy partii). Czasem jest to wręcz zamysł twórcy, zamierzona koncepcja, która coraz częściej odnajduje prawo obywatelstwa nawet w muzyce poważnej, czy jazzowej. Dzieje się tak zwykle wtedy, gdy twórcy zależy na określonym brzmieniu, trudnym lub nie możliwym do uzyskania w procesie grania na żywo (np. fragmencie odtworzonej muzyki od tyłu).

Zespoły grające na żywo

Siła muzyki granej na żywo jest oczywista. Mimo zwykle słabszego od technicznej strony wykonania (czasem zarówno na poziomie gry samych muzyków, którzy nie mają możliwości „poprawienia” raz zagranej partii, co jest zawsze możliwe w przypadku nagrywania utworów czy określonych partii, jak również od strony akustyki i brzmienia całości, co wynika z mniejszych możliwości realizatora dźwięku w przypadku wykonań w czasie rzeczywistym, względem miksowania na etapie „post-produkcji” zarejestrowanego już materiału) – emocjonalny przekaz w przypadku gry dla publiczności obecnej w trakcie wykonania jest zwykle o wiele silniejszy i bardziej ekspresyjny.

Wyczuwamy to doskonale i dlatego tak bardzo lubimy chodzić na koncerty i to nawet wtedy (a często zwłaszcza wtedy) gdy zespół gra znane nam od dawna utwory, których wielokrotnie słuchaliśmy na płycie nagranej w studio.

Oczywiście granie na żywo stawia o wiele większe wymagania samym muzykom. Jednym słowem, aby efekt ostateczny był dobry, muzycy muszą być dobrzy. Pewien określony poziom wykonania od strony technicznej jest warunkiem koniecznym, aby wykonanie na żywo mogło zwyciężyć z wcześniej zarejestrowanym nagraniem. Jeśli muzycy będą grali nie równo, nie czysto, jeśli będą się co chwila mylili lub fałszowali, jeśli to co będą grali będzie po prostu słabe, bez finezji – na nic się zda ich nawet najbardziej płomienna ekspresja na scenie.

Czasem muzycy grający na żywo wspomagają się różnymi efektami, sprawiające, że nie wszystko co sływać faktycznie jest przez nich zagrane. Takim efektem może być np. harmonizer wokalny lub instrumentalny, czyli urządzenie, które do podstawowej linii

melodycznej wykonywanej głosem lub na instrumencie dodaje dodatkowe linie – według określonego „klucza”. W takim przypadku możemy np. usłyszeć wielogłos w sytuacji, gdy na scenie de facto jest tylko jeden wokalista.

Innym typem „efektu” będzie wykorzystanie pętli sprzężenia zwrotnego (tzw. loopera), kiedy to w czasie rzeczywistym nagrywa się określoną partię, a następnie od razu lub w późniejszym czasie się ją odtwarza. W ten sposób np. na żywo, podczas występu muzyk może nagrać jedną partię, „zapętlić” ją i następnie potraktować ją jako tło do tego, co wykonywał będzie w dalszej kolejności.

Urok takich wykonań polega na tym, że widzimy jak powstaje całość warstwy muzycznej utworu, nagrywanie i dogrywanie odbywa się bowiem na naszych oczach. Bywa tak, że jeden człowiek może w ten sposób zagrać cały koncert.

Zespoły „udające” grę na żywo

Nie ma nic złego w tym, że zespoły korzystają z gotowych podkładów. Nawet Miles Dawis grywał koncerty z automatem perkusyjnym. Nawet współczesne koncerty muzyki symfonicznej bywają grywane z odtwarzaną z playbacku określoną partią. Tym bardziej nie ma nic złego w tym, że zespoły grające na imprezach (prym wiodą tu chyba wesela) zamiast perkusisty, „angażują” przysłowiowe „bębny z klawisza”, lub po prostu puszczają cały gotowy podkład.

Jest to bez wątpienia opcja bezpieczna, tańsza, a w wielu przypadkach (np. muzyki dyskotekowej) niemalże konieczna.

Nie ma w tym nic złego.

Kłopot zaczyna się wtedy, gdy zespoły przestają robić to w sposób jawny. I nie chodzi mi teraz nawet o afiszowanie się z tym faktem. Nie chodzi mi nawet już o jego ukrywanie. Chodzi mi o jego „fałszowanie”, chodzi mi o udawanie, że gra się na żywo. Bywa bowiem, że na scenie pojawiają się w roli muzyka osoby, które z muzyką nie mają wiele wspólnego, które po prostu nie potrafią grać.

Swego czasu na jednej z moich stron internetowych zamieściłem taki tekst:

„I Ty i ja wiemy, że są różne zespoły na wesela. Czasem grają w nich muzycy, czasem nikt w nich nie gra. Współczesna technika pozwala robić tzw. ściemę, którą zwykło się nazywać – „graniem z playbacku”.

Wszystko dobrze, tylko dlaczego nazywać to „graniem”, a stojące na scenie atrapy „zespołem”?

Lubię oglądać muzyków w akcji. Lubię patrzeć im na ręce, lubię patrzeć na ich twarze. Lubię gdy są prawdziwi – skupieni bardziej na muzyce, niż na fackie, że są obserwowani.

I wielokrotnie się irtuję, widząc jak jakiś „artysta” z zespołu weselnego łupie od rzeczy w klawisze, lub chwytą akordy nie mające nic wspólnego z aktualną harmonią odtwarzanego z dyskiety utworu.

Widziałem ostatnio czteroosobowy zespół weselny. Praktycznie jeden człowiek robił tam całą robotę: włączał wszystkie guziki, śpiewał i bawił gości. Szczere wyrazy uznania.

Była jeszcze kobieta, która śpiewała i dwóch panów, którzy... po prostu byli.

Osobiście, będąc na miejscu Młodych, wolałbym zamówić dwuosobowy zespół weselny: Taniej i bardziej uczciwie...

Masz rację. Piszę to we własnym interesie. Założyłem zespół weselny, który Ci – wcale nie nieskromnie – polecam.

Ale nie jest to tylko mój interes... Jest to interes zespołów weselnych, które „grają”, a którym zespoły weselne, które nie grają robią nieelegancką (aczkolwiek skuteczną) konkurencję, bazując na – to silne słowo – kłamstwie... i Twojej naiwności.

Jest to interes szeroko rozumianej kultury, która potrzebuje wykształconych muzyków, aby trwać i aby się rozwijać. (Wielu moich kolegów z Akademii Muzycznej zrezygnowało z wykonywania zawodu muzyka. Nie byli w stanie sprostać konkurencji ze strony sprawnych „włóżka czy guzików”).

Jest to wreszcie Twój interes. A na pewno interes Tych, którzy postanowią na swoim weselu bawić się przy muzyce granej na żywo.”

W odpowiedzi na krytykę powyższego tekstu, w pewnej korespondencji mailowej wyjaśniałem kontekst jego napisania:

„Napisałem je (owe słowa) w niedługim czasie po powrocie z jednego z wesel w rodzinie mojego taty.

Faktycznie w zespole było czterech ludzi. Ów jeden, który robił całą robotę, kobieta, która oprócz niego śpiewała i dwóch innych, którzy – jak to napisałem na stronie – „po prostu byli”. Jeden „grał” na saksofonie i klawiszach, a drugi na perkusji (elektronicznej) – pewnie po to, żeby nie było jej słuchać.

Moja irytacja z tego doświadczenia wzięła się stąd, że przyglądając im się przez pewien czas (a z racji wchodzenia na rynek wesel robię to ostatnio coraz częściej i chętniej) oszukiwali... patrząc mi przy tym prosto w oczy i uśmiechając się.

Za ścianą było drugie wesele. Skład również czteroosobowy. Podobna sytuacja. Właśnie w tym drugim zespole gitarzysta udawał, że gra. Klawiszowcy również...

Słyszę czasem, że ludzie chcą mieć żywe instrumenty. Słyszę również, że odzew ze strony wielu zespołów w takiej chwili polega na tym, że faktycznie biorą „atrapy” –

człowieka, który za przysłowiową „stówkę” postoi przez noc nic nie robiąc. A muzyka i tak puszczana jest z playbacku (i bynajmniej oni – owi wynajęci za „stówkę” – nawet nie włączają guzików).

Takie zespoły oczywiście są droższe niż przysłowiowe „dwu-osobowe”, które same załatwiłyby całą robotę. Uwaga: takie zespoły są radykalnie tańsze od tych, które faktycznie chcą dołożyć „żywego muzyka”.

Później padło pod moim adresem takie pytanie:

„Uważasz, że młodzi ludzie szukający zespołu na wesele są tak bardzo „ciemni”, że można im wcisnąć „atrapę” saksofonisty...?”

W odpowiedzi pisałem tak:

„Czy klienci są aż tak „ciemni” by tego nie zauważyli? Nie nazywam ich ciemnymi, ale w wielu przypadkach nie zauważają. Na weselu w mojej rodzinie (przynajmniej Ci, z którymi rozmawiałem) nie zauważyli.

I wcale mnie to nie dziwi. Nie zauważają z prostego powodu: nie są muzykami i nie potrafią sami na tyle grać, by ocenić czy inni grają, czy nie, albo w jakiej mierze grają, a w jakiej nie. Zwłaszcza wtedy, gdy udający udają wyjątkowo sprawnie.

Ów przysłowiowy gitarzysta na weselu grał G-dur w chwili, gdy w muzyce był akord molowy (to tylko jeden z przykładów). Oczywiście nie było tego słychać (w ogóle w całym weselu nie było słychać żadnej pomyłki instrumentalnej!!!). Jaki stąd wniosek – gitara nie była nagłośniona.

Czy jest w stanie to stwierdzić ten, kto nie potrafi grać na gitarze i nie ma na tyle wyrobionego słuchu by powiedzieć, że w utworze jest właśnie grany akord molowy? A gitarzysta bardzo rytmicznie machał rękami.

W innym momencie „zagrał” ogniste solo, robiąc przy tym wygibasy na scenie. Aby zagrać takie solo na żywo trzeba by ogromnego skupienia i uwagi (przynajmniej w niektórych jego momentach). Czy wie o tym, ten, kto nie jest muzykiem?

Pomijając generalną klepaninę w klawiaturę (oczywiście rytmiczną, ale mimo to nie spójną z tym, co w głośnikach było słychać), którą uprawiali wszyscy klawiszowcy z zespołów, o których piszę na stronie, jeden – właśnie ów szef, który całością zarządzał i naprawdę robił sporą robotę (piszę o „wyrazach uznania” na stronie dla niego i jeśli nawet owo słowo „szczere” kryje w sobie pewien przekaz to z zupełnie innych powodów), właśnie ów szef ściemniał wyjątkowo sprawnie.

W ramach jednego z kawałków melodycznych, wręcz wirtuozowskim – nadgązał palcami po klawiaturze za tym, co było grane. Czy człowiek, który nie spędził kilkunastu lat na codziennym, kilkugodzinnym ćwiczeniu jest w stanie stwierdzić, czy ów człowiek gra naprawdę, czy tylko tak sprawnie udaje?

Kolejny przykład:

Saksofonista na żywo zagrał przy stołach coś w stylu „szła dziewczeczka”. Potem, na scenie ściemniał albo na klawiszach, albo grał na saksofonie, w sposób, który trudno było nazwać upiększeniem tego, co było słychać w głośnikach. Na swoje szczęście był w głośnikach ledwo słyszalny.

Jakie wrażenie na ludziach nie będących muzykami stwarza taki człowiek? „No grał! Przecież słyszeliśmy przy stołach!”

Perkusista (elektroniczna perkusja) był wizualnym dodatkiem do bębnow granych z playbacku. Grał rytmicznie, ale nie jego bębny było zasadniczo słychać w głośnikach. Co stwierdzi człowiek, nie będący muzykiem? „No, zespół z perkusją!”

Aby zagrać na żywo to, co oni puszczały z podkładów potrzeba nie czterech, ale co najmniej 6 ludzi. U mnie w zespole jest pięcioro, a więc nie zagramy tak jak oni „grali”. I oni i ja oferujemy „zespół grający na żywo”. Ich jest mniej i są sporo tańsi. Kogo weźmie klient szukający zespołu grającego na żywo zakładając, że oni i my będziemy podobnie „bawili gości”?

Po co byli na scenie owi ludzie, którzy udawali, że grają? Dlaczego udawali?

Odpowiedź jest prosta: bo tego od nich oczekiwali ludzie szukający zespołu grającego na żywo. Gdyby po jednym wyjściu za stoły usiedli sobie potem, a na scenie został tylko ów szef (odpowiedzialny za śpiew i włączanie podkładów) i kobieta, która śpiewała – ludzie nie oceniliby owego zespołu już tak dobrze (nawet, gdyby przy tym świetnie bawił gości, doskonale śpiewał i miał znakomite aranże).

Zespół miałby opinię dwuosobowego, grającego z podkładów, z dwoma dodatkowymi ludźmi grającymi na żywo jedynie podczas wychodzenia za stoły. Taki zespół nie znalazł by już zainteresowania ze strony klientów szukających zespołu naprawdę grającego na żywo (choć rzecz jasna mógłby i pewnie by znalazł wśród klientów szukających zespołu grającego z podkładów).”

Zespoły grające na żywo są w cenie. I wiele osób takich zespołów szuka. Nie wszystkie jednak zespoły, które podają się za grające na żywo, na żywo faktycznie grają. Jak to sprawdzić?

4. Jak sprawdzić, czy zespół na imprezie gra na żywo?

Temat tylko z pozoru jest banalny. Osobiście byłem na weselu gdzie zespół grał 100%... z playbacku. Nawet wokale nie były na żywo. I nie miałem poczucia, by goście i młodzi byli tego świadomi.

Podsuwam Ci kilka sugestii.

Wybierz się na jakąś imprezę, na której zespół gra, a potem przez jakiś czas rzetelnie i z uwagą:

1. Patrz jak muzycy zachowują się podczas grania:

- Jeśli Twoje patrzenie sprawia, że nie bardzo wiedzą, co zrobić z oczami;
- Jeśli nie mają żadnych nut, kartek z akordami lub czegoś w tym stylu (uwaga: kartki z tekstami to oczywistość);
- Jeśli nie patrzą na siebie nawzajem (muzyk na muzyka), komunikując się w krytycznych momentach utworu (początek piosenki, początki solówek, koniec utworu);
- Jeśli szybko zauważają, że są obserwowani, a potem zwracają na to uwagę, zdradzając przy tym zakłopotanie;
- Jeśli podczas grania wykonują inne czynności (rozmawiają z kimś, szukają czegoś);
- Jeśli w trakcie grania okazują znudzenie, albo nadmierne zaangażowanie (to drugie trudniej rozpoznać)

...to jest wielce prawdopodobne, że nie grają na żywo.

2. Patrz muzykom na ręce, na dłonie.

Czy to, co one robią, wydaje Ci się sensowne i spójne z tym, co właśnie słyszysz w głośnikach?

3. Spróbuj usłyszeć instrument muzyka, którego właśnie obserwujesz.

To, że w utworze jest gitara, a na scenie gitarzysta, nie musi oznaczać, że gitara, którą słyszysz jest jego gitara. Spróbuj usłyszeć tę, którą widzisz!

4. Ile muzyków, grających na instrumentach klawiszowych jest w zespole?

W zespołach grających na żywo na 99% będzie to jedna osoba. Czasem, osoby mogą się na chwilę zamieniać, typu: bębniarz zagra na basie, klawiszowiec na bębnach... (choć to raczej nie zdarza się w zespołach grających na dobrym poziomie) ale w danej chwili, w zespole grającym na żywo na klawiszach raczej grać będzie jeden człowiek.

Dlaczego tak? To proste. Zespoły grające na żywo i tak narzekają na to, że są „zbyt liczne”, a przez to drogie, a więc mniej konkurencyjne.

5. Czy słyszysz jakieś wpadki instrumentalne.

Mogą to być wpadki typu: ktoś zagrał coś nie równo, nie ten dźwięk, za cicho lub za głośno? Jeśli przez całe wesele nie słyszysz ani razu, to albo masz bardzo, bardzo wysokiej klasy zawodowców na scenie albo... zawodowy playback...

Podpowiem tylko, że słyszałem jak Eric Clapton (ufam, że wiesz o kim mówię) „sfalszował” na jednym z koncertów. A koncert trwał nie długo ponad godzinę. Wesele trwa dużo dłużej i rzadko kiedy, spotkać tam można muzyków tego pokroju co Eric Clapton.

Uwaga, wpadki nie muszą być poważne. Dobrym zespołem nie często takie się zdarzają. Ale drobne, takie które można dostrzec, gdy się z uwagą wsłucha – wcześniej czy później się pojawią.

Komputer nigdy się nie myli. I zawsze gra tak samo – sterylnie, syntetycznie, płasko i... bez jaj.

6. Jeśli w zespole jest perkusista sprawdź czy to on „nabija” tempo utworu.

Jeśli nie – to zasadnicze bębny są gdzieś indziej. On ma się tylko do nich dopasować (bywa, że jedynie wizualnie). (Czasem tempo nabija jakiś inny muzyk. Ale jeśli nikt nie nabija, bębny na sto procent są z playbacku).

7. Co się dzieje pomiędzy utworami?

Co się dzieje na początku każdego kolejnego „seta” (bloku, w którym zespół gra)?

Zespoły grające z playbacku, będą unikały wydawania jakichkolwiek dźwięków. Po zakończonej piosence, do rozpoczęcia następnej będziesz słyszeć uroczą... ciszę, ewentualnie konferansjerkę wokalisty. Ale z instrumentów nic się nie wydobędzie.

Zespoły grające na żywo zachowywały się będą zupełnie inaczej. Instrumenty trzeba co jakiś czas stroić, ustawiać ich barwę, sprawdzać poziomy głośności i proporcje pomiędzy nimi. Co jakiś czas, ktoś tam coś bez zażenowania i wstydlivosti „brzdąknie”, kręcąc przy tym jakimiś gałkami (choć bardziej wskazane jest tu subtelniejsze podejście).

Nie będzie to trwało długo i nie koniecznie po każdej piosence, ale od czasu do czasu, na pewno to usłyszysz. Nie wykluczone, że będzie to zapowiedź piosenki, która za chwilę zostanie wykonana (jakiś charakterystyczny motyw, na którym muzyk sprawdza poprawność ustawionego brzemienia).

To ostatnie jednak (granie motywów z piosenki, która za chwilę będzie wykonywana), w moim odczuciu, nie jest w dobrym stylu – zdradza, co się za chwilę wydarzy, osłabiając siłę oddziaływania właściwego początku utworu.

To tyle. Są z pewnością jeszcze i inne sposoby. Te jednakże wydają mi się być wystarczające.

5. Słowo ze strony muzyka na temat ceny zespołu grającego na żywo

Wiele zespołów na weselach gra z playbacku. Współczesna technika na to pozwala. Raz przygotowany (zaaranżowany lub po prostu kupiony) materiał (podkłady) odtwarza się z dyskietki. Na żywo wykonywany jest tylko śpiew. Czasem ktoś coś dogrywa, ale z reguły i bez tego dogrywania muzyka by się broniła (podkład jest gotowy i na swój sposób pełny).

Zupełnie inaczej, gdy zaczyna się grać na żywo.

Aby wygrać konkurencję z gotowymi podkładami, trzeba angażować dobrych muzyków. Słaby bębniarz zawsze będzie słabszy od automatu perkusyjnego. Słaby klawiszowiec zawsze będzie słabszy od gotowego podkładu.

Aby zagrać lepiej niż playback, na scenie muszą być dobrzy muzycy. Dla przykładu angażuję perkusistę, który grywa godzinne koncerty otrzymując za to... niebagatela – 1 000 zł (czasem więcej). Za godzinę grania!

Ważna uwaga: to nie jest 1 000 zł za godzinę pracy. Aby grać takie koncerty trzeba wiele, wiele godzin poświęcić na ćwiczenie (i to przez wiele lat).

Oczywiście takich koncertów nie ma aż tak dużo, by nie „gardził” dobrze płatnym weselem. Ale warunek jest jeden: wesele musi być dobrze płatne.

Nota bene: wielu muzyków... wstydzi się grać na weselach. Nazywane jest to po prostu chałturą. Wysokość wynagrodzenia, plus wielkość pracy do wykonania w połączeniu z generalnym poziomem artystycznym, powszechnie oferowanym przez zespoły weselne w sposób prosty się do tego przyczynia.

Jedynie wykreowanie mocnej marki nie tyle „zespołu weselnego”, co „zespołu, który grywa również na weselach” może to uczucie „zażenowania” przełamać. Konkretne wynagrodzenie jednakże jest tu i tak kwestią rozstrzygającą.

Dobry perkusista zawsze zagra lepiej niż automat perkusyjny. Paradoksalnie „komputerowa” równość tempa, dynamiki i barwy na dłuższą metę jest wadą. W tej grze brakuje spontaniczności, życia, wrażliwości na to, co się właśnie dzieje. W żargonie muzycznym mówi się, że brakuje „feelingu”.

Fajna rzecz: uwielbiamy chodzić na koncerty. A zarazem wersje koncertowe nagrań są zawsze technicznie gorsze od nagrań zrealizowanych w studio (synonim grania do gotowych podkładów).

Dlaczego więc wolimy być na koncercie, niż po prostu puścić sobie to nagranie z płyty? Odpowiedź jest jasna, bo na koncercie jest życie, bo widać ludzi, ich radość i energię jaka z nich emanuje. Bo Ci ludzie reagują na reakcje publiczności, na Twoją reakcję, bo czuć, że grają dla Ciebie. Jest to po prostu bliższe... i silniej oddziałuje.

Czasem wystarczą dwa dźwięki, a już czujemy, że coś się wydarzyło.

Oczywiście wesele to nie koncert. Jednakże w moim odczuciu idea jest niezmienna i niezmiennie są wrażenia: żywy człowiek będzie zawsze człowiekowi bliższy niż komputer. Zwłaszcza w dziedzinie muzyki, zabawy czy tańca.

Jednakże aby skutecznie konkurować z możliwościami technicznymi komputera, musi być to człowiek, który posiada duże umiejętności. Musi być to człowiek, który po prostu jest dobrym muzykiem.

Wyobraź sobie, swojego ulubionego artystę.

Czy miło by Ci było, gdyby zagrał na Twoim weselu? Przypuszczam, że tak. Jak myślisz, ile trzeba by mu było zapłacić, aby zechciał to zrobić?

Pewnie dużo...

Powiem więcej – bardzo dużo...

Niech i to (owe „bardzo dużo”) będzie punktem odniesienia w rozmowach na temat ceny, w odniesieniu do zespołów, które grają na żywo. W wielu przypadkach, mimo wszystko (jestem przekonany) będą prosili o mniej (a czasem i znacząco mniej), niż wynikałoby to z prostej kalkulacji:

*„stawka za godzinę koncertu” * „liczba godzin zaangażowania na weselu”*

I nie wynika to wyłącznie z tego, że byłoby to coś na kształt: „usługi hurtowej” (choć o tym trudno w ogóle mówić, gdy rozpatruje się pracę muzyka). Wynika to przede wszystkim z możliwości finansowych organizatorów wesela, które bez dwóch zdań są mniejsze, od budżetu instytucji organizujących koncerty.

Mimo wszystko jednak, muszą to być stawki konkretne. W przeciwnym razie w powszechnej ofercie królowały będą niezawodne... dyskiety, mniej lub bardziej skrzętnie ukrywane przed Młodymi... i bawiącymi się na weselu gośćmi.

Zawsze jest to trudny wybór. Niepowtarzalność chwili sama przez się nie wpływa na zasobność portfela. Sama przez się nie, ale innymi drogami – tak.

Wybór jest trudny, ale jasny: „Chcę mieć to, na co mnie stać” albo „Staram się, by było mnie stać na to, co chcę mieć”.

Już to wiem, że ci, którzy wybierają wersję drugą, dalej w życiu zachodzą i więcej z życia mają. Choć nie koniecznie zawsze musi im być w danej chwili prościej. Ale to już odrębny temat. ;-)

6. Disco Polo... i inne problemy z repertuarem na wesele

Jak to mówią, na weselu grać trzeba dla wszystkich. Że nie jest to proste o tym wie każdy, kto kiedykolwiek próbował to robić. Okazuje się bowiem, że z pozoru oczywiste rozwiązanie, nie zawsze musi zadziałać. A bywają sytuacje, kiedy... żadne rozwiązanie nie zadziała. Nie zadziała, bo zadziałać nie może, bo takiego rozwiązania po prostu nie ma.

Najbardziej oczywistym rozwiązaniem (i najbardziej właściwym jak się zdaje) jest grać "wszystkiego po trochu". Trochę dla osób starszych, trochę dla młodych, trochę dla najmłodszych. Coś dla tych, którzy lubią mocne granie i coś dla tych, co wolą delikatne. Coś

dla tych co lubią generalnie szybko, coś dla tych, którzy szybko nie lubią. Coś po polsku i coś z repertuaru zagranicznego. Coś w takim, coś w innym, a coś w jeszcze innym stylu. Tak aby każdy, choć przez chwilę znalazł coś dla siebie.

Dobrze by było, gdyby grupa była w miarę jednolita w sensie upodobań. Wtedy przez długi czas można by zadowolić znaczącą liczbę gości. Jeśli jednak grupa nie jest jednolita trzeba grać "pod wszystkich", czyli po trochu wszystkiego (proporcjonalnie do upodobań).

A już w ogóle najlepiej by było, gdyby każdy lubił wszystko. Co nie zagrasz - jest dobrze :)

Z jednym typem upodobań jest jednakże problem. O jaki mi chodzi, już wiesz. A dlaczego tak uważam dowiesz się za chwilę :)

Jakiś czas temu na jednym z portali internetowych opublikowano wyniki pewnej ankiety. Uczestnikom zadawano dwa zasadnicze pytania. Nie pamiętam dokładnie ich treści, ale sens bardzo dobrze. Brzmiały one mniej więcej tak:

1. Jakiej muzyki słuchasz przede wszystkim?
2. Jakie inne gatunki muzyki lubisz słuchać?

Wyniki ankiety były bardzo ciekawe i na ich podstawie wysunięto kluczowe dla naszych rozważań wnioski. Sprawy miały się mianowicie tak. Zaobserwowano, że ludzie słuchający przede wszystkim muzyki Disco Polo... nie odczuwają potrzeby, by słuchać cokolwiek innego.

Ludźmi o najszerszych horyzontach, najchętniej słuchającymi różne gatunki muzyki okazali się ci, którzy przede wszystkim słuchają jazzu.

Wysunięto stąd wniosek, że muzyka jazzowa uwrażliwia generalnie na muzykę i poszerza zakres potrzeb słuchaczy. Odnośnie muzyki Disco Polo wysunięto wniosek przeciwny: muzyka ta osłabia wrażliwość muzyczną i zawęża zakres potrzeb muzycznych.

Wnioski bardzo ciekawe i dające dużo do myślenia.

Jaki to ma jednak związek z problemem repertuaru na wesele?

Dla muzyków - bolesny...

No więc okazuje się, że dla ludzi najbardziej lubiących słuchać muzyki Disco Polo inna muzyka, mogłaby praktycznie nie istnieć. (Jest to oczywiście uogólnienie i w wielu przypadkach może się okazać krzywdzące. Zasada jednak wydaje się być słuszna).

Problem polega na tym, że owi ludzie... nie potrafią się bawić przy innej muzyce. Jeśli zespół nie gra Disco Polo - to choćby nie wiadomo co i nie wiadomo jak zagrał... jest słabym zespołem.

Co gorsza, nie wystarczy nawet zagrać kilku piosenek w tym stylu. Gdy tylko bowiem zaczniesz grać inną muzykę... automatycznie grasz źle, grasz tak, że "nie można się przy tym bawić". Dla nich bowiem wartościowa jest jedynie muzyka Disco Polo.

Jednym słowem jedynym wyjściem jest grać całą imprezę w stylu Disco Polo. Są ludzie, którzy to uwielbiają. Są jednak ludzie, dla których jest to nie do zniesienia (mówię tak o gościach, jak i muzykach).

W zadziwiający sposób (choć jak się dobrze zastanowić, w świetle oddziaływania muzyki na wrażliwość nic dziwnego w tym nie ma), ci, którzy chcą się bawić przy muzyce Disco Polo są konsekwentni w domaganiu się tego właśnie rodzaju muzyki na imprezie.

Jeszcze nie spotkałem człowieka, który by więcej niż raz prosił mnie o zagranie jakiegoś standardu jazzowego lub czegoś w tym stylu. Jeśli go nie znamy, z szacunkiem to przyjmuje. Jednak o "Majteczki w kropeczki" proszono mnie (delikatnie rzecz ujmując) już przez pół imprezy.

Nie zagraлиśmy...

...i byliśmy "słabym zespołem".

:)

Z tego problemu nie widzę wyjścia. Disco Polo grać nie będziemy, a już na pewno nie uczynimy z tego głównego repertuaru. Jeśli zespół nie potrafi grać jazzu - cierpi na tym ten, kto chciałby owego jazzu posłuchać. Jeśli jednak zespół "nie potrafi" grać Disco Polo... cierpi na tym przede wszystkim... zespół ;)

Słuchacz, który o ów repertuar prosi z reguły jest po prostu mocno niezadowolony. I bynajmniej owego mocnego niezadowolenia przed światem nie kryje.

Niestety...

* * *

Z pozdrowieniami od jazzmanów, rockandrollowców, popowców, rockowców, soulowców, ludowców, gospelowców, klasyków, hip-hopowców, chilloutowców, rozrywkowców, metalowców, pankowców, alternatywniaków, housowców, danceowców, musicalowców, swingowców, latynosów i innych kulturowców ... No i z zaproszeniem na koncerty Warszawskiej Jesieni :)

Co byśmy odnaleźli prawdziwe granice muzyki!

Świadomość tych granic i wrażliwość na każdy z elementów w objętym przez nie obszarze pozwala bardziej obiektywnie spojrzeć na wartość choćby i najbardziej kolorowych, rytmicznych i słodkich "kropeczek na białym".

I jeśli nawet nie zmienia w nich upodobania, to przynajmniej rodzi większy szacunek i uznanie dla tych wartości muzycznych, w których jeszcze się nie upodobało... bo upodobać się po prostu nie umie.

Kto wie, może doczekamy takiej chwili, w której to miłośnicy jazzu będą najczęściej i najgłośniej zabierali głos na weselach. I choć szczerze w to wątpię, to z uśmiechem się na taką możliwość zapatruję.

7. Wybór muzyki na imprezę

Wybór wydaje się prosty – trzeba grać to, co ludzie – uczestnicy imprezy – lubią. Zdaje się więc, że wystarczy w takim razie tylko zapytać ich wcześniej, albo nawet w trakcie imprezy o ich preferencje i problem rozwiązany.

Choć oczywiście w pytaniu uczestników imprezy o ich preferencje tkwi ogromna wartość, to jednak problemu wyboru muzyki tylko w oparciu o otrzymane odpowiedzi rozwiązać do końca się nie da. Wynika to głównie z tego, że kontekst, w którym uczestnicy imprezy zwykle słuchają danej muzyki, którą lubią jest inny, zwykle „nie imprezowy”. Dość często oznacza to, że taka „lubiana” muzyka po prostu nie bardzo nadaje się do tańca.

Lepszym więc rozwiązaniem jest podsuniecie owym gościom pewnego referencyjnego repertuaru, w skład którego wchodzi utwory nadające się do tańca, z którego oni wybierają już konkretne utwory.

Tu pojawia się pewna istotna kwestia – kto powinien podejmować ostateczną decyzję o tym, co i kiedy ma na imprezie być grane? Odruchowo chcielibyśmy powiedzieć – ten, kto tą imprezę organizuje, ten, kto jest jej „sponsorem”. Zatrudniony dj czy zespół jest tylko podwykonawcą, jego zadaniem jest rzetelne wykonanie zleconej usługi – nie jemu więc jest decydować o tym, co będzie grane. Bywa tak dla przykładu, że na weselach pary młode chcą precyzyjnie ustalać grany repertuar.

Należy podkreślić, że oczywiście mają do tego prawo. Pociąga to jednakże za sobą konieczność odpowiedzialności za efekt tego wyboru. Inaczej mówiąc decydować powinien ten, kto jest za efekt tej decyzji odpowiedzialny, albo inaczej, ten kto jest odpowiedzialny, ten powinien decydować.

Jednym słowem jeśli organizator chce decydować, co i kiedy będzie grane, to nie wolno mu potem winać zatrudnionego zespołu czy dj'a, że goście się nie bawią – zdejmując bowiem z nich prawo decydowania, zdjął też jednocześnie odpowiedzialność.

I na koniec jeszcze jedna kwestia – granie zamawianych utworów, tzw. „dedykacji”. Z jednej strony w tym zwyczaju kryje się dużo uroku, z drugiej – rodzi to czasem duże problemy. W momencie okazania dużej otwartości ze strony dj'a czy zespołu na spełnianie wszelkich życzeń i „zachcianek” gości, dość łatwo doprowadzić można do kłopotów.

Te kłopoty mogą przybrać dwie formy. Pierwszą opiszę na przykładzie. Podchodzi do DJ'a gość X i prosi o zagranie utworu A. Chwilę potem podchodzi gość Y i prosi o zagranie utworu B. Za chwilę podchodzi gość Z i mówi – „Co wy gracie?! Bawić się przy tym nie można”. Chciałeś dobrze, a wyszło średnio.

Drugi kłopot, do jakiego można łatwo doprowadzić, to sytuacja, gdy jeden z gości – zwykle najgłośniejszy, najbardziej dominujący i z największym tupetem (wszystko na raz gdy stracił trzeźwość myślenia) – dominuje swoimi życzeniami (niech żyje Disco Polo! ;) grany repertuar.

Rozwiązaniem może tu być coś na kształt „koncertu życzeń”. Dla przykładu DJ już na samym początku imprezy zapowiada koncert życzeń, który zagrany będzie np. w połowie imprezy (i potrwa określony czas), po czym zaprasza do składania propozycji i zamówień, nie grając ich jednak od razu. Po zebraniu zamówień, analizuje je i w oparciu o nie i ewentualne inne utwory buduje specjalnego, zamówionego – w całości lub częściowo – ale przemyślanego i z pomysłem ułożonego „seta”.

8. Muzyka na wesela

Muzyka to szczególny język. To język szczególnie mocno oddziałujący na nasze uczucia. Na weselach tych uczuć nie brakuje. Czasem są to uczucia głębokie, szerokie, wielobarwne. Innym razem proste, jednotorowe, jednobarwne.

Zdaje się, że wytworzyło się dość powszechne rozumienie, czy też odczuwanie pojęcia „muzyka weselna”. Niestety to pojęcie nie rodzi u wielu z pośród nas pozytywnych skojarzeń. Przywykliśmy spontanicznie wiązać pojęcie „muzyka weselna” z muzyką niezbyt wysokich lotów.

Nie dziwi więc fakt, że powszechnie muzycy... wstydzą się grać na weselach.

Oczywistym jest, że na weselach towarzyszy nam i powinna nam towarzyszyć muzyka pogodna, taneczna, ułatwiająca i inspirująca do zabawy, wzbudzająca radość. Z definicji więc będzie to muzyka użytkowa, rozrywkowa. Zdaje się jednak, że „muzyka weselna” nad miarę często tę radość wiezie po zbyt niskich torach, po torach banalnych, a czasem wręcz prostackich.

W dalszej części przedstawiam przykładową muzykę – uporządkowaną według klucza tematycznego.

Jest to zestawienie przykładowe – nie wyczerpuje wszystkich możliwości - i stanowi raczej punkt odniesienia, czy inspirację, z której możesz skorzystać.

Zachęcam Cię i Was do tego, aby muzyka na Waszym weselu mogła być barwna, różnogatunkowa, możliwie szeroko ujmująca zakres ludzkich upodobań oraz odcieni emocji i uczuć, jakie muzyka może rodzić.

Oczywiście z racji, że wesele jest imprezą w głównej mierze taneczną sugeruję, by była to muzyka taneczna, rytmiczna i porywająca raczej do tańca, niż zachęcająca do tego, aby usiąść przy stole czy z jakiegokolwiek innego powodu opuścić parkiet.

Oczywiście podczas posiłków muzyka powinna zachęcać do rozmowy, nie przeszkadzać w niej, stwarzać miły nastrój – wyraźnie kontrastujący z czasem przeznaczonym na zabawę na parkiecie.

Spektrum wyboru jest tu przeogromne, a ostateczny kształt i dominujący klimat całości zależy jest od Waszych preferencji oraz preferencji Waszych gości.

Twórczych inspiracji i mocnego wiatru w Wasze – obowiązkowo podwójne ☺ – skrzydła!

9. Muzyka taneczna

Poniżej przedstawiam przykładowe propozycje tematycznych bloków muzycznych wraz z gotowymi układami setów. Modyfikacja repertuaru może przebiegać w trzech kierunkach:

- 1) **zwiększenie liczby bloków tematycznych**
(zwiększenie różnorodności gatunków muzycznych w ramach imprezy)
- 2) **zwiększenie liczby setów w ramach danego bloku tematycznego**
(profilowanie imprezy na określony styl, gatunek muzyczny)
- 3) **zmiana utworów** (lub kolejności ich grania) w ramach poszczególnych setów.

Rock & Roll

Set 1 – Rock & Roll

- Bill Haley - Rock around the clock
- Queen - Crazy Little thing called love
- The Beatles - Can't buy me love
- Elvis Presley - Heartbreak hotel
- Los Lobos - Labamba

Set 2 – Rock & Roll

- The Beatles - Rock and roll music
- Czerwone Gitary - Takie ładne oczy
- Czesław Niemen - Płonie stodoła
- Maria Koterbska - Do grającej szafy grosik wrzuć
- Shakin' Stevens - Oh Julie



Hity wszechczasów

Set 1 – Hity wszechczasów

- Dirty Dancing - I've had the time of my life
- Grease - You're the one that I want
- Wham - Wake me up before you go go
- Cher - The shoop shoop song
- Elton John - I'm still standing

Set 2 – Hity wszechczasów

- Kenny Loggins - Footloose
- The Weather Girs - It's raining men
- Gloria Gaynor - I will survive
- The Pointer Sisters - I'm so excited
- The Village People - YMCA

Dixi

Set 1 – Dixi

- Vaya Condios - Neh na na na
- Robert Gawliński - Nie stało się nic
- Kult - Gdy dzieci nie ma w domu
- Elektryczne Gitary - Kiler
- Alesha Dixon - The boy does nothing

Set 2 – Dixi

- Krzysztof Krawczyk - Parostatek
- T.Love - Chłopaki nie płaczą
- The Beatles - When I'm sixty four
- Zbigniew Kurtycz - Cicha woda
- DJ Bobo - Cihuahua





Muzyka elegancka

Set 1 – Muzyka elegancka

- Leszcze - Dziewczyna cud
- Michael Buble - Sway
- Irena Santor - Ada, to nie wypada
- Nat King Cole - Fascination
- Robert Janowski - Już nie zapomnisz mnie

Set 2 – Muzyka elegancka

- Doris Day - Que sera sera
- Julio Iglesias - Amor
- Zula Pogorzelska - Ja się boję sama spać
- Elvis Presley - Suspicion
- Andrzej Rosiewicz - Zimny drań

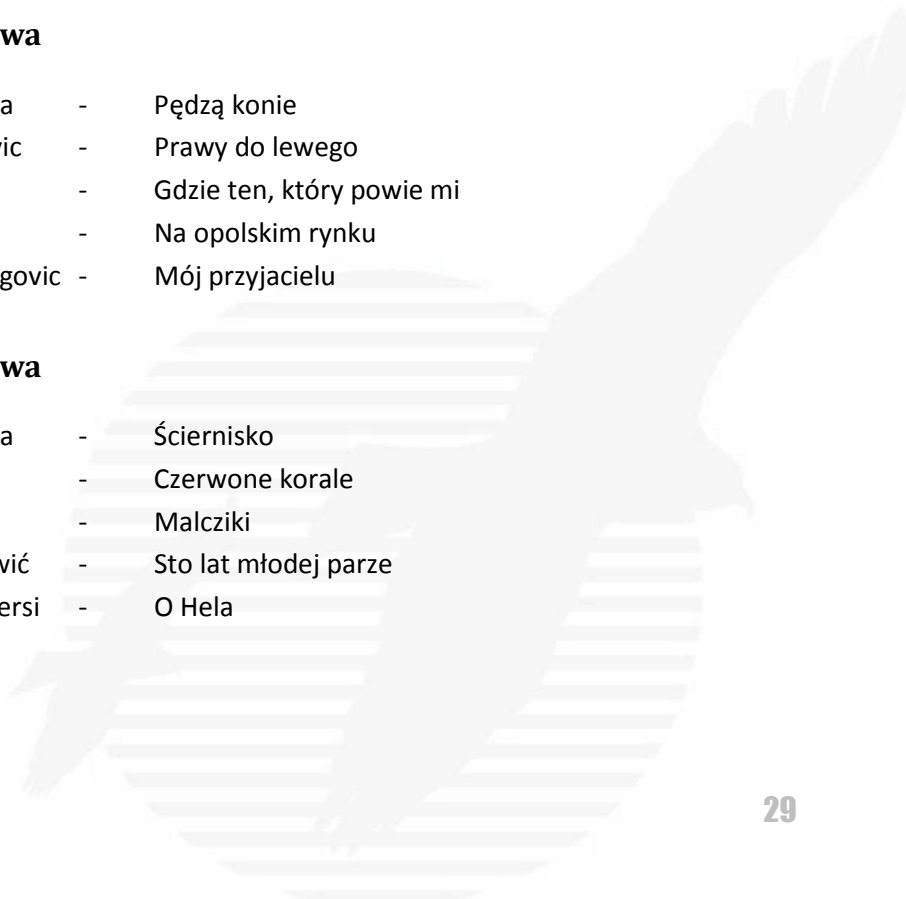
Muzyka folkowa

Set 1 – Muzyka folkowa

- Golec uOrkiestra - Pędzą konie
- Kayah & Bregovic - Prawy do lewego
- Brathanki - Gdzie ten, który powie mi
- Paweł Kukiz - Na opolskim rynku
- Krawczyk & Bregovic - Mój przyjacielu

Set 2 – Muzyka folkowa

- Golec uOrkiestra - Ściernisko
- Brathanki - Czerwone korale
- Kazik - Malcziki
- Kayah & Bregović - Sto lat młodej parze
- Paweł Kukiz i Piersi - O Hela





Smooth Jazz

Set 1 – Smooth Jazz

- Jamiroquai - Virtual Insanity
- Basia - Drunk of Love
- Nate James - Impossible
- Tom Granat - Change
- Tomatioto - Pa Salinas

Set 2 – Smooth Jazz

- Brian Bromberg - Through The Window
- Chiara Civello - Ora
- Gino Vanelli - Venus
- Acoustic Alchemy - Lazeez
- Paul Anka - It's my life

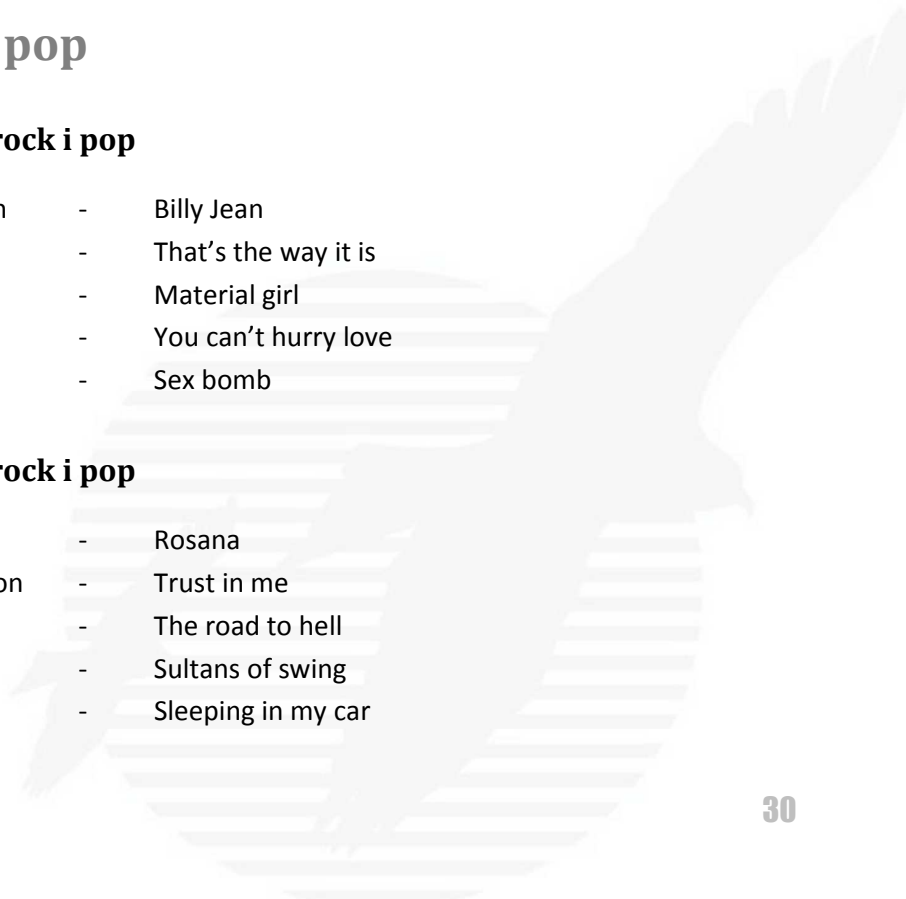
Zagraniczny rock i pop

Set 1 – Zagraniczny rock i pop

- Michael Jackson - Billy Jean
- Celine Dion - That's the way it is
- Madonna - Material girl
- Phil Collins - You can't hurry love
- Tom Jones - Sex bomb

Set 2 – Zagraniczny rock i pop

- Toto - Rosana
- Whitney Houston - Trust in me
- Chris Rea - The road to hell
- Dire Straits - Sultans of swing
- Roxete - Sleeping in my car





Polski rock i pop

Set 1 – Polski rock i pop

- Big Cyc - Rudy się żeni
- Budka Suflera - Takie tango
- Feel - A gdy jest już ciemno
- Wilki - Urke
- Pectus - Jeden moment

Set 2 – Polski rock i pop

- Lady Pank - Zostawcie Tytanica
- Ich Troje - Zawsze z tobą chciałbym być
- Paweł Kukiz - Całuj mnie
- Video - Bella
- Virgin - Dżaga

Latino

Set 1 – Latino

- Gipsy Kings - Bamboleo
- Eros Ramazzotti - Non siamo soli
- Kasa - Ja jestem Macho
- Las Ketchup - Asereje
- Juanes - La camisa negra

Set 2 – Latino

- Los Lobos - Cancion del mariachi (Desperado)
- Gloria Estefan - Conga
- Jennifer Lopez - Aint it funny
- Ricky Martin - Livin' la vida loca
- Dirty Dancing 2 - Satelite





Disco, Dance i Techno

Set 1 – Disco, Dance i Techno

- In-Grid - Mamma Mia
- Alcazar - This is the world we live in
- Code Red - Kanikuły
- Enrique Iglesias - Bailamos
- Katerine - Ayo Technology

Set 2 – Disco, Dance i Techno

- Kate Ryan - Ella Ella
- Cher - Believe
- Ace of Base - Beautiful life
- DJ Bobo - There is a party
- Lara Fabian - I will love again

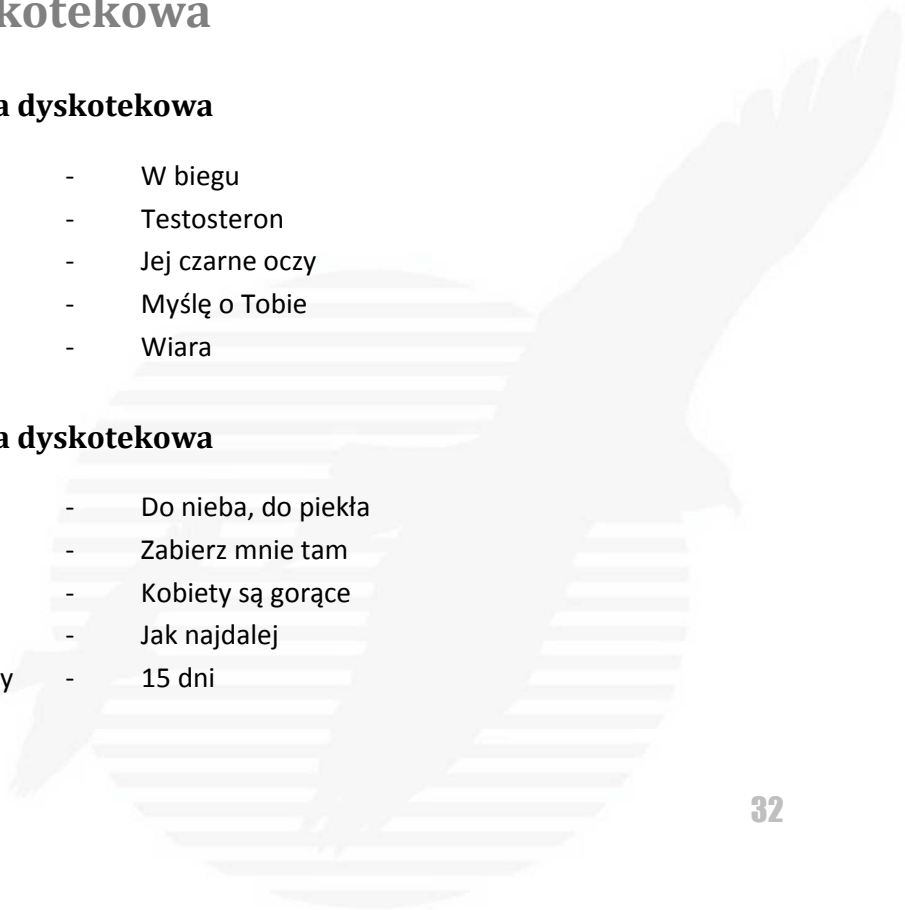
Polska muzyka dyskotekowa

Set 1 – Polska muzyka dyskotekowa

- Natalia Kukulska - W biegu
- Kayah - Testosteron
- Ivan i Delfin - Jej czarne oczy
- Kombii - Myślę o Tobie
- Chłopacy - Wiara

Set 2 – Polska muzyka dyskotekowa

- Blue Café - Do nieba, do piekła
- Bajm - Zabierz mnie tam
- Norbi - Kobiety są gorące
- Edyta Górniak - Jak najdalej
- Andrzej Piaseczny - 15 dni





Set 1 – Disco Polo

- Masters - Żono moja
- Boys - Jesteś szalona
- Toples - Nastolatka
- Akcent - Życie to są chwile
- Bayer Full - Blondyneczka

Set 2 – Disco Polo

- Clasik - Jolka to dziewczyna
- Casablanca - Cyganezka Zosia
- Boys - Niech żyje wolność
- Top One - Bliska moim myślom
- Marek Kondrat - Mydełko Fa

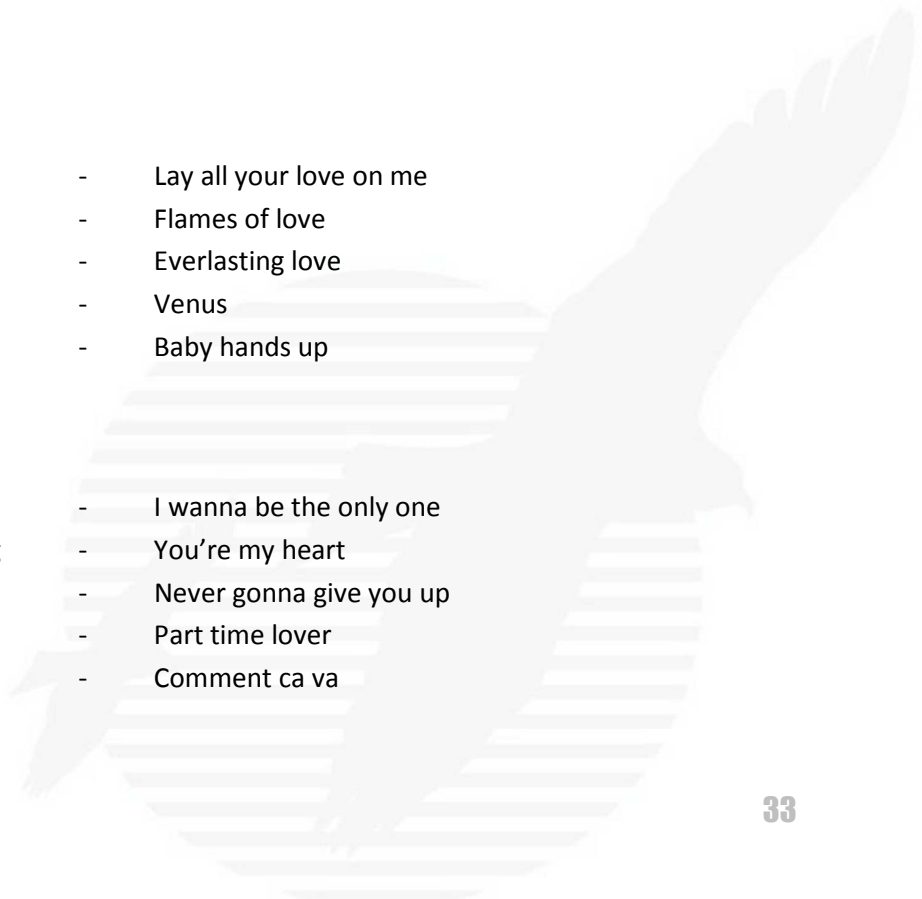
Disco 80/90

Set 1 – Disco 80/90

- ABBA - Lay all your love on me
- Fancy - Flames of love
- Sandra - Everlasting love
- Bananarama - Venus
- Boney M - Baby hands up

Set 2 – Disco 80/90

- Eternatl - I wanna be the only one
- Modern Talking - You're my heart
- Rick Astley - Never gonna give you up
- Stevie Wonder - Part time lover
- The Shorts - Comment ca va





Łagodne klimaty

Set 1 – Łagodne klimaty

- ABBA - Dancing Queen
- Demis Roussos - Una paloma blanca
- Rocco Granata - Marina
- Goombay Dance Band - Sun of Jamaica
- Ricchi E Poveri - Mamma Maria

Set 2 – Łagodne klimaty

- Ub40 - Red, red wine
- Smokie - Living Next Door to Alice
- Limahl - Never ending story
- Kaoma - Lambada
- Bob Marley - Buffalo Soldier

Idole naszych dziadków

Set 1 – Idole naszych dziadków

- Andrzej Dąbrowski - Do zakochania jeden krok
- Krzysztof Krawczyk - Zatańczysz ze mną jeszcze raz
- Anna Jantar - Staruszek świat
- Bolter - Daj mi tę noc
- Halina Kunicka - Orkiestry dęte

Set 2 – Idole naszych dziadków

- Jerzy Połomski - Bo z dziewczynami
- Helena Majdaniec - Zakochani są wśród nas
- Trubadurzy - Znamy się tylko z widzenia
- Skaldowie - Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał
- Katarzyna Sobczyk - O mnie się nie martw



Viva Africa

Grupa Imprezowa Double Wings

Zespoły muzyczne * Wodzireje * DJ'e

Set 1 - Viva Africa

- Big Cyc - Makumba
- Shakira - Waka Waka
- Sunclub - Put em up
- King Africa - La bomba
- Mr. President - Coco Jambo

Muzyka francuska

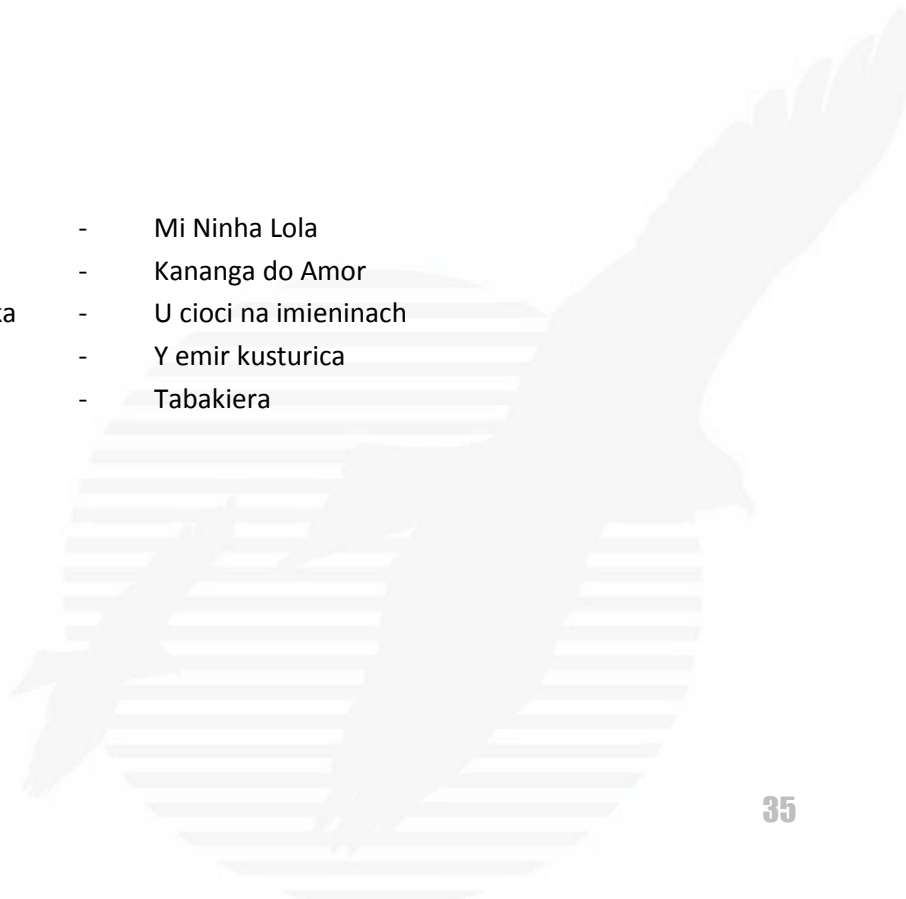
Set 1 - Muzyka francuska

- Laura Gauthier - De moi de toi
- Natasha ST – Pier - J'avais quelqu'um
- Yuju - Mon petit garcon
- Belleville - Vous
- Kate Ryan - Evidemment

Tango

Set 1 - Tango

- Concha Buika - Mi Ninha Lola
- Yami - Kananga do Amor
- Szwagier Kolaska - U cioci na imieninach
- Goran Bregovic - Y emir kusturica
- Kayah - Tabakiera





Set 1 – Walce angielskie

- Curtis Stigers - I wonder why
- Nat King Cole - It was Fascination
- Ishtar - Horchat Hai Caliptus
- Czesław Niemen - Czy mnie jeszcze pamiętasz
- Luther Vandross - When I need you

Set 1 – Walce wiedeńskie

- Whitney Houston - I have nothing
- Golec uOrkiestra - Walc chemiczny
- Doris Day - Que sera sera
- Dmitri Shostakovitch - The second waltz
- Johann Strauss - The skaters waltz

Gwiazdkowe klimaty

Set 1 – Gwiazdkowe klimaty

- Andy Williams - Sleigh Ride
- Les Baxter - Santa Claus' Party
- Quligowscy - Z kopyta kulig rwie
- Chris Rea - Driving home for Christmas
- Mietek Szcześniak - Raduj się świecie

10. Muzyka do posiłków (i nie tylko ;)

Rzecz jasna te piosenki nadają się też do tańczenia. Zwłaszcza późno w nocy (albo wcześniej nad ranem ;)



Best Love songs

Set 1 – Best Love Songs

- Brian Adams - Everything I do I do it for you
- Celine Dion - Because you loved me
- Andrea Bocelli - Besame Mucho
- Elton John - Sacrifice
- Whitney Houston - I will always love you
- Chris de Burg - Lady in red
- Toto - Africa
- The Platters - Only You

Set 2 – Best Love Songs

- Barbara Streisand - Woman in love
- Louis Armstrong - What a wonderful world
- Frank Sinatra - Somethin' stupid
- Eric Clapton - Tear in heaven
- Queen - One year of love
- Elvis Presley - Always on my mind
- The Beatles - Yesterday
- Leonard Cohen - In my secret life

Set 3 – Best Love Songs

- Joe Cocker - You are so beautiful
- Toni Braxton - Un-break my heart
- Sinead O'Connor - Nothing Compares 2 U
- Peter Gabriel - Don't give up
- Air Supply - Lost in Love
- Phil Collins - One more night
- Michael Buble - Georgia on my mind
- Stevie Wonder - I just called to say I love you



All Night Love

Set 1 – All Night Love

- Savage Garden - Truly Madly Deeply
- Michael Bolton - When a Man Loves a Woman
- Bic Runga - Say After Me
- Marvin Gaye - Sexual Healing
- Kelly Rowland - Love
- Kenny G - Forever in Love
- Vaya Con Dios - What's Woman
- Europe - Carrie

Set 2 – All Night Love

- Santana - Europa
- Corinne Baiely Rae - Put the records on
- Kirk Whalum - Drowning in the sea of love
- Elvis Presley - Love me tender
- Toto - Anna
- John Legend - Save Room
- Nancy Wilson - Hello like before
- Toni Braxton - Spanish Guitar

Set 3 – All Night Love

- Justin Timberlake - All over again
- Chantal Kraviazuk - The Look of love
- TLC - Unpretty
- Jennifer Rush - The power of love
- Taith no more - Easy
- Alicia Keys - If I ain't got you
- Shakira - Underneath your clothes
- Simply Red - If you don't know me by now

Best Polish Love Songs

Set 1 – Best Polish Love Songs

- Bajm - Myśli i słowa
- Ryszard Rynkowski - Intymnie
- Edyta Górniak - Nie proszę o więcej
- Justyna Steczkowska - Zadzwoń do mnie
- Krzysztof Krawczyk - Bo jesteś ty
- Varius Manx - Piosenka księżycowa
- Robert Gawlinski - Nie pokonasz miłości
- Natalia Kukulska - Zakochani

Set 2 – Best Polish Love Songs

- Kayah & Kiliański - Prócz ciebie nic
- PIN - Niekochanie
- Anna Maria Jopek - A gdybyśmy się nie spotkali
- Ania - Pamiętać chcę
- Goya - Smak słów
- Mietek Szcześniak - Kocham
- Bisquit - Jeszcze lepiej
- Iza Lach - Nie

Set 3 – Best Polish Love Songs

- Perfect - Kołysanka dla nieznajomej
- Feel - Jak anioła głos
- Wilki - Na zawsze i na wieczność
- Marcin Rozynek - Historia Miłosa
- Mafia - Imię deszczu
- Blue Cafe - Czas nie będzie czekał
- Łukasz Zagrobelny - Nieprawda
- Lady Pank - Zawsze tam gdzie ty



Rock ballads

Set 1 – Rock ballads

- Extreme - More than words
- Faulkner - If this is it newton
- Genesis - Carpet Crawlers
- Joe Satriani - I Believe
- Jeff Healey Band - While my guitar gently weeps
- Steve Vai - Tender surrender
- Richard Marx - Right here waiting
- Mr. Big - Wild world

Set 2 – Rock ballads

- Kylie Minogue - Where the wild Roses Grow
- Crowded House - Weather with you
- Lenny Kravitz - I Belong to you
- Bryan Ferry - Avalon
- Whitesnake - Is this love
- Poison - Every rose has it's thorn
- ZZ Top - Rough Boy

Set 3 – Rock ballads

- Free - Be my friend
- Coldplay - The scientist
- Tokio Hotel - Don't jump
- Gary More - Parisienne Walkways
- Joe Cocker - With a little help from my
- Jef Beck - Cause we've ended as lovers
- Skun Anansie - Hedonism
- Scorpions - Still loving you



Mocno przygaszone światło

Set 1 – Mocno przygaszone światło

- Glenn Lewis - Fall again
- Kayah - Do diabła z przysłówiami
- Sting - Fields of gold
- Mike Stern i Richard Bona – I only
- Cesaria Evora - Embarcacao
- Mietek Szcześniak - Spoza nas
- Yami - Mae Negra
- The Idan Raichel Project – Cada Dia

Smooth Jazz

Set 1 – Smooth Jazz

- Stacey Kent - Polka Dots & Moonbeams
- Diana Krall - Narrow Daylight
- Peter Cincotti - Are you the One
- Haden & Metheny - Noche de ronda
- Eliane Elias - Baubles, Bandgles and Beads
- John Mayer - Belief
- Ella Fitzgerald - Bewitched
- Anna Maria Jopek - Szeptem

Pogodne

Set 1 – Pogodne

- Michał Bajor - Taka miłość w sam raz
- Kelly Family - An Angel
- Bona & Metheny - Reverence
- Robert Janowski - Całuję Twoją dłoń, Madame
- Eros Rammazotti - Piu Bella cosa
- Norah Jones - Sunrise
- Kirk Franklin - Imagine me
- Erykah Badu - Otherside of the game

Zaproszenie do współpracy

Możliwość podejmowania decyzji oznacza konieczność ponoszenia za nią odpowiedzialności. Dlatego chcemy Was wspomagać naszym doświadczeniem.

To, co zamieściłem w tym ebooku to jedynie drobna część propozycji, jaką mają dla Was DJ'e i współpracujący z nimi Wodzireje Double Wings. Potraktujcie to jako inspirację, jako zachętę nadania swojej imprezie niepowtarzalnego kształtu, charakteru, który najlepiej odda to, co byście chcieli zakomunikować swoim bliskim poprzez własną imprezę.

Radość ma wiele odcieni. Jednym z nich jest Wasz. I szkoda by było, gdyby umknął on niepostrzeżenie w historii świata, jaką tworzy również Wasze, niepowtarzalne życie i Wasza – z pozoru tylko podobna do innych – miłość.

Zapraszamy do współpracy!

Grupa Imprezowa Double Wings

Zespoły muzyczne – Wodzireje – DJ

www.doublewings.pl

Tel. 608 43 17 48

Sylwester Laskowski

Gitarzysta – Wodzirej - DJ



Grupa Imprezowa Double Wings



www.DoubleWings.pl